

Andrzej Biłat

Semantyczny paradygmat ontologii i zasada uniwersalizmu

Filozofia Nauki 22/1, 25-43

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Biłat

Semantyczny paradygmat ontologii i zasada uniwersalizmu*

Można więc określić ontologię naturalną jako zbiór pojęć niejasnych, nabytych dzięki wspólnym wszystkim zdolnościom umysłu i odpowiadających abstrakcyjnym terminom, za pomocą których wypowiadamy ogólne sądy o bycie.

Christian Wolff¹

Rozróżnienie między substancjami a przysługującymi im własnościami, między myślą a podmiotem myślącym, między myślą i przedmiotem myślenia, można znaleźć w strukturze wszystkich języków. Systemy filozofii więc, które obalają te rozróżnienia, wypowiadają wojnę zdrowemu rozsądkowi wszystkich ludzi.

Thomas Reid²

Człowiek, który jest metafizycznym agnostykiem, musi przeczyć temu, iż wie, kiedy używa słów. Jeżeli o mnie chodzi, to jestem przekonany, że możemy — po części dzięki badaniu składni — zdobyć pokażną wiedzę dotyczącą struktury świata.

Bertrand Russell³

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2011/03/B/HS1/04586. Praca jest zasadniczo, z wyjątkiem ostatniego punktu, przerobioną wersją niektórych fragmentów trzeciego rozdziału książki (Biłat 2013).

¹ Wolff 1730/1789: 6-8.

² Reid 1785/1975: 570.

³ Russell 1940/2011: 328.

I.

1.1. Arystotelesowska teoria kategorii a metaontologia Wolffa

W pracach z zakresu ontologii formalnej często wskazuje się na *Kategorie* Arystotelesa jako pierwszy w dziejach traktat filozoficzny poświęcony w zupełności typowemu zagadnieniu z tej dziedziny. To historyczne odniesienie jest trafne w wypadku semantycznego paradygmatu ontologii, a więc paradygmatu, w którym analizę ogólnej struktury pojęciowej języka naturalnego traktuje się jako podstawową metodę badania ogólnej struktury rzeczywistości⁴.

Głównym twierdzeniem *Kategorii* jest słynne zdanie wprowadzające dziesięcioczłonowy podział:

Każda niepołączona wypowiedź oznacza albo substancję, albo ilość, albo jakość, albo stosunek, albo miejsce, albo czas, albo położenie, albo stan, albo działanie, albo doznawanie (Arystoteles *Cat./1990: 34*)⁵.

„Kategorie” są niekiedy rozumiane przez Arystotelesa i jego kontynuatorów jako najogólniejsze typy predykatów, czyli sposoby orzekania własności o bytach, a niekiedy jako ostateczne i nieredukowalne klasy bytów (Leśniak 1990: 27, Wojtysiak 2002: 95-96). To przechodzenie w rozważaniach od jednej interpretacji do drugiej jest dość naturalne przy założeniu, że klasy te są ekstensjami wymienionych predykatów.

Zauważmy, że założenie to jest tylko szczególnym przypadkiem ogólniejszego założenia o istnieniu reprezentującej podstawową strukturę rzeczywistości siatki filozoficznie podstawowych i ogólnych pojęć, powszechnie stosowanych w języku naturalnym. Zasada ta, *implicite* zakładana przez Stagiryte, jest typowa dla całego nurtu ontologii semantycznej.

Jak wiemy, w końcowej fazie filozofii średniowiecznej i na początku rozwoju filozofii nowożytnej narastała krytyka arystotelesowsko-scholastycznej metafizyki. Głównie pod wpływem metafizyki Kartezjusza krytyka ta stała się niemal powszechna w XVII i XVIII wieku⁶. Pojawiły się zwłaszcza zarzuty o charakterze

⁴ Nieco inaczej definiuje „podejście semiotyczne” w zakresie teorii kategorii Jacek Wojtysiak. Jest ono według niego jednym z trzech podejść (obok ontologicznego i mentalistycznego), wyróżniającym się tym, że kategorie ontologiczne są „podstawowymi odmianami wyrażen języka lub najogólniejszymi nazwami typologizującymi ogół tego, co jest”. Historycznym wzorcem takiego podejścia — podobnie zresztą jak w wypadku rozważanego tu paradygmatu semantycznego — jest teoria kategorii Arystotelesa (Wojtysiak 2002: 95-97).

⁵ Zwrot „niepołączona wypowiedź” należy w tym kontekście rozumieć jako „wyraz prosty”.

⁶ Por. Reid 1778/1975: 142, 143: „Arystoteles, po okresie panowania przez ponad tysiąc lat, teraz w otoczeniu swych śmiesznie dostojnych form substancjalnych i ukrytych jakości stał się przedmiotem drwin, nawet dla prostaków. Nawet panie znalazły w [nowej] filozofii upodobanie, gdyż można się jej było łatwo nauczyć i nie potrzebowała ona żadnych słów zbyt trudnych dla ich delikatnych organów. Królowe i księżniczki, najwybitniejsze osobistości czasu zabiegały o konwersację z Kartezjuszem i stawały się zwolenniczkami jego filozofii”. Reid pominął w tym barwnym

metadologicznym: niepoprawnego definiowania terminów, niedostatecznego uzasadniania twierdzeń, niedbałości o powiązanie logiczne wywodów itd. Niektóre spośród tych zarzutów wprost odnosiły się do teorii kategorii Arystotelesa:

Oto owych dziesięć kategorii Arystotelesa, z których robi się taką tajemnicę, jakkolwiek, prawdę powiedziawszy, niewielki z nich pożytek. [...] Uważa się te kategorie za rzecz ustanowioną przez rozum i przez prawdę, a tymczasem są one całkowicie dowolne. [...] [Inni] mogą z równą słuszością, każdy wedle swego sposobu filozofowania, uporządkować inaczej przedmioty swoich myśli (Arnould, Nicole 1662/1958: 61 (I, 3)).

Metaontologia Wolffa była pierwszą zakrojoną na szeroką skalę próbą usunięcia metodologicznych niedociągnięć tradycyjnej metafizyki i zastąpienia jej naukową ontologią⁷. Reforma ta szła — w duchu dawnej, Platońskiej dialektyki, a jednocześnie w duchu nowej, Kartezjańsko-Leibnizjańskiej metafizyki — w kierunku możliwie szerokiego określenia ontologicznego uniwersum oraz wypracowania naukowej, wzorowanej na matematyce metody badania tego uniwersum. Była to pierwsza w dziejach próba naukowego ujęcia ogólnej teorii przedmiotów:

Wolff z pewnością nie mylił się, uważając, że tworzy dzieło nowe, ujmował bowiem problem filozofii pierwszej w naprawdę nowym duchu, posługując się nie stosowanymi w niej jeszcze nigdy metodami. [...] Pytanie, co to jest byt, które już Arystoteles uważał za nienowe, zostaje postawione na nowo w połowie XVIII wieku i wówczas właśnie nauka o bycie jako bycie stara się po raz pierwszy osiągnąć doskonałą ścisłość. Co więcej jeszcze, wtedy to właśnie po raz pierwszy zwraca ona na siebie uwagę filozofów jako odrębna nauka, oznaczona specjalnie dla niej utworzoną nazwą (Gilson 1948/2006: 124-126).

Według Wolffa przedmiotem badań ontologicznych są właściwości przedmiotów reprezentowane przez *notiones generales*, czyli pojęcia orzekalne o przedmiotach wielu rodzajów, powszechnie stosowane w języku naturalnym i w języku nauki. Wolff zalicza do nich między innymi pojęcia: ISTOTY, ISTNIENIA, ATRYBUTU, SPOSOBU, KONIECZNOŚCI, PRZYGDNOŚCI, MIEJSCA, CZASU, DOSKONAŁOŚCI, PORZĄDKU, PROSTOTY i ZŁOŻENIA (Wolff 1728/1963: 45, 46). Ten punkt swojego projektu rozwija potem (w tzw. Łacińskiej Ontologii), dzieląc zbiór pojęć ontologicznych oraz

opisie, że ta niezwykle popularność Kartezjusza skończyła się dla niego fatalnie: Kartezjusz zmarł w Sztokholmie, w rok po przybyciu na zaproszenie królowej szwedzkiej Krystyny, najprawdopodobniej z powodu zapalenia płuc; miało to związek z faktem, że dawał królowej korepetycje z filozofii o piątą rano w nieogrzewanej sali. Nowsza wersja zdarzeń głosi, że Kartezjusz został otruty przez katolickiego księdza, który widział w nim zagrożenie na drodze do konwersji królowej na katolicyzm (Ebert 2009).

⁷ Opinia ta jest główną tezą obszernego studium historycznego Honnefeldera (1990). Motywy podjęcia takiej reformy przez Wolffa następująco opisuje Gilson: „Ze strat, z którymi [Wolff] nie chce się pogodzić, najdotkliwiej odczuwa brak owej pięknej nauki teoretycznej, którą nazywano »filozofią pierwszą« lub metafizyką. Kartezjusz wydaje się mieć do niej odrazę, a przecież gdyby mniej nią pogardzał [...], byłby może w stanie uściślić z pożytkiem niejedno z pojęć, jakimi się posługiwał” (Gilson 1948/2006: 122, 123; cytata ten odnosi się do fragmentu: Wolff 1730/1789: 137).

związanych z nimi zasad na ontologię naturalną (*ontologia naturalis*) i eksplikacyjną (*ontologia artificialis*).

Metoda naukowa w ontologii polega zasadniczo na analizie oraz logicznej systematyzacji ontologii naturalnej, czyli „zbioru pojęć niejasnych, nabytych dzięki wspólnym wszystkim zdolnościom umysłu i odpowiadających abstrakcyjnym terminom” (por. motto). Rezultatem tej eksplikacji i systematyzacji jest system ontologii eksplikacyjnej („kunsztownej”). Metoda wskazana przez Wolffa polega więc na wydobyciu z języka naturalnego ontologii naturalnej oraz przekształceniu jej — za pomocą metody analityczno-dedukcyjnej (*metoda demonstrativa*) — w ontologię eksplikacyjną. Zakłada procedurę złożoną z trzech zasadniczo odmiennych kroków: (i) ustalenia zbioru bardzo ogólnych pojęć, powszechnie stosowanych w języku nauki i języku naturalnym, (ii) ich analizy, aż do uzyskania jasnych i wyraźnych eksplikacji oraz (iii) ich logicznej systematyzacji i dedukcji związanych z nimi zasad.

W dalszych rozważaniach tej części pracy skupimy się na analizie semantyczno-lingwistycznego aspektu tej metodologii (ograniczamy się tu więc do kroków (i) i (ii)). Przez „ogólną zasadę semantycznego uniwersalizmu” rozumieć będziemy twierdzenie:

(GPU) Istnieje system pojęciowy, złożony z co najmniej kilkunastu jednostek semantycznych, powszechnie stosowanych w języku naturalnym i w języku nauki.

Wolff, zgodnie ze swoimi (wskazanymi wyżej) objaśnieniami, a także w duchu Leibnizjańskiej idei *mathesis universalis*, najprawdopodobniej przystałby na taką eksplikację swoich poglądów. Przyjmujemy, że GPU stanowi główną zasadę neowolffiańskiej wersji semantycznego paradygmatu ontologii.

1.2. O lingwistycznym uniwersalizmie Thomasa Reida

Reid zakładał GPU w swoich analizach filozoficznych, nadając jej wyraźnie lingwistyczny charakter⁸. W punkcie tym uzasadnimy tę tezę oraz porównamy sposoby rozumienia GPU zakładane przez Reida i Wolffa.

Reid, podobnie jak wcześniej Wolff, wyraża się z entuzjazmem o Kartezjańskiej metodzie analizy i dedukcji. Jednocześnie bardziej zdecydowanie przeciwstawia tę metodę niejasnym jego zdaniem rozważaniom tradycyjnej, arystotelesowsko-scholastycznej filozofii:

Dziś skończył się autorytet Arystotelesa. Dawną cześć dla trudnych słów i ciemnych pojęć, które kępowały umysł ludzki od wczesnych lat życia, zastąpiło lekceważenie i podejrzliwość wo-

⁸ Wiele spośród tych analiz w prosty i naturalny sposób wprowadza rozróżnienia, które w XX wieku zostały powtórnie wprowadzone — zazwyczaj w znacznie bardziej wyszukanej terminologii — przez fenomenologów i filozofów analitycznych ze szkoły oksfordzkiej. Zauważmy też, że chociaż Reid nie używał Wolffiańskiego terminu „ontologia”, wiele z tych rozróżnień standardowo znalazłybyśmy dziś do zakresu tej dyscypliny.

bec wszystkiego, co nie jest jasno i wyraźnie rozumiane. Taki jest duch filozofii Kartezjańskiej, a jest on ważniejszym osiągnięciem ludzkości niż jakakolwiek poszczególna zasada tej filozofii. Za wyzwolenie tego ducha oraz tak żarliwe i skuteczne jego rozprzestrzenianie zasługuje Kartezjusz na nieśmiertelną chwałę (Reid 1778/1975: 150).

Co ciekawe, Reid zdecydowanie pozytywnie ocenia dorobek Arystotelesa w zakresie logiki dedukcji; krytykuje natomiast dogmatyzm, z jakim logika ta była stosowana:

Nikt nie zamierza poddawać dyskusji prawideł rozumowania ustanowionych przez Arystotelesa. [...] Ów geniusz ustalił te zasady w sposób naukowy w oparciu o kilka definicji i aksjomatów. Zauważmy następnie, że gdy ludzie różnią się w rozumowaniu dedukcyjnym [...], to dzieje się to — jak sądzę — dlatego, że różnią się oni poglądami na jakąś pierwszą zasadę (Reid 1778/1975: 559).

Dopóki przeważała filozofia Arystotelesa, uważano za coś ustalonego, że każdy dowód należy wyprowadzać z zasad już znanych i przyjętych. Musimy jednakże zauważyć, że w filozofii tej za pierwsze zasady przyjmowano często to, co nie miało prawa do tego miana; [...] brano za takie wiele zwykłych przesądów i sądów pochopnych (Reid 1778/1975: 637, 638)⁹.

W swoich analizach Reid zakłada *explicite* lingwistyczną wersję GPU. Zgodnie z nią istnieje liczny zbiór ogólnych pojęć, które są — jak powiedziała by współczesny językoznawca — leksykalizowane lub gramatykalizowane we wszystkich językach:

Cokolwiek jednak znajdujemy wspólnego we wszystkich językach, musi to mieć wspólną przyczynę; musi być wynikiem jakiegoś wspólnego dla umysłów ludzkich pojęcia lub poglądu (Reid 1778/1975: 69).

Struktura wszystkich języków opiera się na wspólnych pojęciach, którym Hume w swej filozofii przeciwstawia się i usiłuje je obalić. Prowadzi to niewątpliwie do wypaczenia języka potocznego (Reid 1778/1975: 40).

Jestem jednak przekonany, że nie można znaleźć żadnego przykładu rozróżnienia dokonanego we wszystkich językach, które w swej istocie nie miałyby słusznego uzasadnienia (Reid 1778/1975: 27).

Reid próbuje wskazać wiele przykładów takich lingwistycznych uniwersaliów¹⁰. Większość z nich to pojęcia z zakresu naturalnej ontologii umysłu:

⁹ Reid nie pozostawia żadnych wątpliwości co do swojego stosunku do znaczenia metod dedukcyjnych w filozofii: „Skoro w innych gałęziach filozofii ustanowiono pierwsze zasady, jak uczyniono to w matematyce i przyrodoznawstwie i na nich oparto kolejne wnioski, to powinno to znacznie ułatwić odróżnianie tego, co jest trwałe i mocno ugruntowane, od próżnych fikcji ludzkiej wyobraźni. Pomijając fakty, sama natura rzeczy prowadzi do tej samej konkluzji. Jeśli bowiem jakiś system oparty jest na pierwszych zasadach i prawidłowo został z nich wydedukowany, to posiadamy nic, która prowadzi nas poprzez labirynt. Mamy wyraźny i określony przedmiot sądu. Oddzielenie różnorodnych części umożliwia kolejne ich zbadanie. Cały system redukuje się do aksjomatów, definicji i rozumowań dedukcyjnych” (Reid 1778/1975: 558).

¹⁰ Niektóre z nich okazały się nietrafne (zob. Łukasiewicz 2010). Oczywiście, okoliczność ta nie ma zasadniczego wpływu na kwestię oceny trafności ogólnej tezy o istnieniu uniwersaliów językowych. Dlatego słuszne jest spostrzeżenie językoznawcy: „Możemy odrzucić niektóre przykłady

Warto zauważyć, że rozmaite sposoby myślenia nazywane są zawsze, i — o ile wiemy — we wszystkich językach, czynnościami umysłu lub nazwami równoważnymi. [...] Zawsze i we wszystkich językach, starożytnych i nowożytnych, rozmaite sposoby myślenia określano za pomocą słów oznaczających działanie, takich jak „widzenie”, „słyszenie”, „rozumowanie”, „chcenie” i temu podobnych (Reid 1778/1975: 17, 18).

„Spostrzegać”, „pamiętać”, „być świadomym” oraz „pojmować” lub „wyobrażać sobie” to słowa wspólne filozofom i ludziom niewykształconym. Oznaczają one różne czynności umysłu różniące się we wszystkich językach i przez wszystkich myślących ludzi (Reid 1778/1975: 20).

Nie jest możliwe spostrzeganie bez przedmiotu spostrzeżenia. Umysł spostrzegający, przedmiot spostrzegany oraz *czynność* spostrzegania tego przedmiotu to odrębne rzeczy, odróżniane w strukturze wszystkich języków (Reid 1778/1975: 26).

We wszystkich językach druga osoba czasowników, zaimki w drugiej osobie oraz rzeczowniki w przypadku wołacza przeznaczone są do wyrażania społecznych czynności umysłu (Reid 1778/1975: 88).

Atrybuty wyrażone są we wszystkich językach za pomocą słów ogólnych (Reid 1778/1975: 419).

Bez pewnej wiedzy ogólnej o własnościach substancji występujących w przyrodzie, niemożliwe jest zachowanie życia ludzkiego. A nie może być żadnej wiedzy ogólnej tego rodzaju bez sprowadzania tych substancji do gatunków wedle nazw gatunkowych. Z tego powodu najprymitywniejsze narody operują nazwami ognia, wody, ziemi, powietrza, gór, źródła, rzeki; nazwami rodzajów roślin, których używają; zwierząt, na jakie polują, albo które hodują. [...] Takie potoczne nazwy substancji występujące we wszystkich językach potocznych, zanim jeszcze filozofowie zaczęli przeprowadzać dokładne podziały i mniej oczywiste rozróżnienia, nie mogą posiadać znaczenia bardziej precyzyjnego, niż jest to potrzebne z uwagi na zwykłe potrzeby życiowe (Reid 1778/1975: 448, 449).

Te i wiele innych fragmentów dzieła Reida świadczą o tym, że szkocki filozof zakładał istnienie dość obszernej klasy „pojęć uniwersalnych” (*common notions*), obejmującej między innymi: MYŚLEĆ, WIEDZIEĆ, CHCIEĆ, CZUĆ, WIDZIEĆ, SŁYSZEĆ, KTOŚ, COŚ, BYĆ, ŻYĆ, RODZAJ¹¹.

Mimo tych podobieństw Reidowska koncepcja powszechnie stosowanych pojęć różni się w kilku punktach od metaontologii Wolffa. Według Reida są to na ogół pojęcia proste, a co za tym idzie — niewymagające definicji:

Nikt nie potrafi wyjaśnić za pomocą definicji logicznej, czym jest „myślenie”, „pojmowanie”, „przeświadczenie”, „wola”, „pragnienie”. Każdy, kto rozumie dany język, ma pewne pojęcie o znaczeniu tych słów. [...] Ponieważ często nie jest możliwe zdefiniowanie słów [...], musimy więc w jak najszerszym zakresie posłużyć się słowami potocznymi w ich powszechnym rozumieniu (Reid 1778/1975: 16, 17).

Reida, ale sama idea istnienia uniwersaliów [...] podobnie jak założenie o ścisłej korespondencji między semantyczną i pojęciową reprezentacją w umyśle, jest powszechne w dzisiejszych naukach kognitywnych” (Łukasiewicz 2010).

¹¹ Wymienione pojęcia znajdują się również na liście uniwersalnych jednostek semantycznych Anny Wierzbickiej i Cliffa Goddarda (Wierzbicka 1996/2006, Goddard 2012). Koncepcja Wierzbickiej i związane z nią rezultaty badawcze będą omówione w dalszych częściach pracy.

W opinii filozofa zdrowego rozsądku Wolff zdecydowanie zanieczył w swoich badaniach filozoficznych tę zasadę:

Nie znam wśród współczesnych filozofów żadnego, który by w takim stopniu nadużywał definicji, jak Christian Wolff, wybitny filozof niemiecki, który w swej pracy o umyśle ludzkim zatytułowanej *Psychologia Empirica*, zawierającej wiele setek twierdzeń obwarowanych dowodami [...], podał tak wiele definicji rzeczy niedefiniowalnych, tak wiele dowodów tego, co oczywiste, że przeważająca część pracy składa się z tautologii i operuje słowami w błędnym kole (Reid 1778/1975: 16).

Czy ta krytyka wskazuje na zasadniczą odmienną koncepcję Reida i Wolffa? Niekoniecznie. Reid często stosował i podkreślał istotną rolę objaśniania wieloznacznych terminów języka potocznego¹². Ta metoda również jest pewnego rodzaju definiowaniem — nieformalnym, niekiedy kolistym — wyróżnionego znaczenia danego terminu. Różnica między podejściami Reida i Wolffa polega na tym, że pierwszy z nich formułuje te objaśnienia w języku naturalnym, a drugi — w specjalistycznym („kunsztownym”) języku filozofii¹³.

Wiąże się to z różnicą postaw wobec języka tradycyjnej, arystotelesowsko-scholastycznej filozofii. Wolff, w przeciwieństwie do Reida, nie odrzuca go jako skutecznego narzędzia filozofowania; wręcz przeciwnie, język ten, odpowiednio poprawiony, stał się istotnym fragmentem specjalistycznego języka jego ontologii eksplikacyjnej¹⁴.

Nieco głębsza różnica dotyczy kwestii logicznej natury „pojęć uniwersalnych”. Wolff zakłada, że niektóre słowa posiadające synonimiczne odpowiedniki w wielu językach, nawet jeśli są jednoznaczne, to nadal pozostają niejasne z powodu swojej logicznej (treściowej) złożoności. Założenie to rodzi potrzebę definiowania niektórych spośród tych pojęć. Natomiast wypowiedzi Reida sugerują, że każde językowe uniwersale jest zarazem logicznie proste (a co za tym idzie, nie wymaga definicji).

Ta różnica stanowisk w kwestii natury ogólnych „pojęć uniwersalnych” jest też istotna dla oceny trafności założeń niektórych programów badawczych współczesnej lingwistyki. Do kwestii tej powrócimy w drugiej części pracy.

1.3. Semantyczny paradygmat ontologii a filozofia analityczna

Różne koncepcje analizy filozoficznej związane ze stanowiskiem semantycznego uniwersalizmu pojawiały się wielokrotnie w drugiej połowie XX wieku w filozofii analitycznej. Specyficzne cechy tego paradygmatu są dobrze widoczne na przykła-

¹² Charakterystyczne pod tym względem jest pierwsze zdanie jego rozprawy: „Nie ma większej przeszkody w postępie wiedzy niż dwuznaczność słów” (Reid 1778/1975: 13).

¹³ Przez „język specjalistyczny” nie rozumiemy tu języka sztucznego. Wolff, w przeciwieństwie do Leibniza, nie był zwolennikiem formalizacji języka filozofii.

¹⁴ Wolff 1730/1789: 2, 3: „Terminy filozoficzne, wprowadzone do ontologii przez scholastyków, są jasne, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej ich większość, chociaż scholastycy źle je zdefiniowali”.

dzie dwóch typów analiz pojęcia CZASU: semantyczno-logicznej analizy wersji potocznej tego pojęcia oraz metodologiczno-logicznej analizy jego wersji fizycznej:

W aktualnej filozofii czasu występują wyraźnie dwa metodologicznie odmienne kierunki. Różnią się one przede wszystkim co do podstawy informacyjnej dla rozwiązywania stawianych przez tę filozofię zagadnień. [...] Podstawę taką stanowią mogą *teorie czasu* zawarte we współczesnych teoriach fizycznych. Na tej właśnie bazie informacyjnej opiera się kierunek *naukowej filozofii czasu*. [...] Po drugie, podstawę taką stanowią może tzw. *potoczna wiedza* o czasie, w tej składowej języka potocznego, którą nazywa się *temporalną*. Na tej właśnie bazie informacyjnej opiera się kierunek *analizy* w filozofii czasu (Augustynek 1975: 10, 11).

Dodajmy, że rezultaty formalnej rekonstrukcji pojęcia CZASU uzyskane w pracy, z której pochodzi cytat, są na tyle ogólne, że mogą być zastosowane zarówno w analizie potocznej, jak i analizie fizycznej wersji tego pojęcia.

Analogiczny przykład dotyczy dwóch alternatywnych we współczesnej logice sposobów analizy pojęcia ISTNIENIA. Jeden z nich wywodzi się z analizy języka matematyki i jest związany z egzystencjalną interpretacją kwantyfikatora szczegółowego. Z kolei drugi jest związany z logiczną analizą języka naturalnego, teorią deskrypcji Russella oraz rachunkiem nazw Leśniewskiego¹⁵.

Przykłady te pokazują, że nawet w obrębie filozofii formalnej, tj. filozofii, której podstawowymi metodami badawczymi są metody nauk formalnych, możliwe są dwa odmienne typy analizy naturalnych pojęć ontologicznych (*notiones generales*). Jeden z nich dotyczy ogólnej treści danego pojęcia szeroko stosowanej w języku naturalnym i/lub w języku nauki, a drugie — jego specyficznej treści przyjmowanej w takiej lub innej nauce. Semantyczny paradygmat ontologii jest związany zasadniczo z pierwszym podejściem. Zaznaczmy, że nie twierdzimy, iż wykluczona jest możliwość uzgodnienia obydwu podejść.

Następujący fragment monografii Kazimierza Ajdukiewicza jest jedną z wcześniejszych charakterystyk ontologii semantycznej:

Dyscyplina ta zmierza do wyjaśnienia aparatu pojęciowego, którym operuje się w filozofii i w życiu codziennym. Jako taka jest dyscypliną pożyteczną, mającą jednak raczej charakter pomocniczy (Ajdukiewicz 1948/2004: 74).

Wskazane wyżej pojęcia [SUBSTANCJI, BYTU RZECZYWISTEGO, BYTU TYLKO POMYŚLANEGO i BYTU IDEALNEGO — przyp. A.B.] stanowią tylko przykłady pojęć opracowywanych przez ontologię. Obok tych zajmuje się ontologia analizą wielu innych pojęć. I tak na przykład analizuje ona pojęcie ZWIĄZKU PRZYCZYNOWEGO, pojęcie CELU, zajmuje się opracowaniem pojęcia PRZESTRZENI i stosunków przestrzennych, rozważa pojęcie CZASU i stosunków czasowych i wiele innych. [...] Do najgłośniejszych zasad ontologii należą na przykład: ontologiczna za-

¹⁵ Według Ludwika Borkowskiego (1991: 199) „ontologia Leśniewskiego lepiej odpowiada językowi naturalnemu niż rachunek predykatów. Słowo *jest*, będące jej terminem pierwotnym, występuje we wszystkich bardziej rozpowszechnionych językach naturalnych. W językach tych występują nazwy ogólne, jednostkowe i puste; w ontologii Leśniewskiego za zmienne nazwowe można podstawiać nazwy ogólne, jednostkowe i puste, podczas gdy w rachunku predykatów za zmienne nazwowe można podstawiać tylko nazwy jednostkowe”.

sada sprzeczności, głosząca, że żaden przedmiot nie może jakiejs cechy zarazem posiadać i jej nie posiadać; ontologiczna zasada wyłączonego środka, głosząca, że każdy przedmiot dowolną cechą posiada lub jej nie posiada. Dokoła tych zasad, choć wydają się one zupełnie oczywiste, toczył się gorący spór. [...] W ten sposób ontologia staje się podłożem, z którego wyrastają niektóre nauki szczegółowe (Ajdukiewicz 1949/2004: 76; podkreślenia — A.B.)

Peter Strawson wniósł znaczący wkład w ukształtowanie się omawianego paradygmatu w filozofii analitycznej, głównie w formie rozważań nad naturą „metafizyki opisowej”. Metafizyka opisowa ma być według niego ontologią nierewizyjną (to kolejny termin wprowadzony do metafizologii przez Strawsona) względem zasad określających podstawowy schemat pojęciowy języka naturalnego. Oto kilka jego reprezentatywnych wypowiedzi:

Uważam, że celem filozofii jest uwyrażnienie charakteru i powiązań kluczowych pojęć (np. IDENTYCZNOŚCI, ISTNIENIA, PRAWDY, WIEDZY, ZNACZENIA, PRZYCZYNY, UMYSŁU, CIAŁA, PRZESTRZENI, CZASU), które tworzą strukturalny schemat całego szczegółowego myślenia ludzkiego. Można by powiedzieć, że celem tym jest pojęciowe samozrozumienie (Pyke 1993: 138, cyt. za: Szubka 1995a: 17; podkreślenia — A.B.).

[Ontologia jest to] badanie najbardziej ogólnych, nieredukowalnych pojęć i kategorii, za pomocą których myślimy o świecie (Strawson 1975/1987: 65).

Jej [tj. ontologii] celem jest uwyrażnienie fundamentalnej, ogólnej struktury całego naszego myślenia potocznego i naukowego. Jej metoda jest w rzeczywistości nieempiryczna, gdyż bada ona strukturę pojęciową presuponowaną przez wszystkie nasze dociekania empiryczne (Strawson 1960: 263, cyt. za: Szubka 1995b: 65, 66).

Jak dotąd najlepszą i w istocie jedynie pewną drogą filozofii było poleganie na dokładnym badaniu rzeczywistego użycia słów. [...] Istnieją kategorie i pojęcia, które w swych jakościach najbardziej podstawowych w ogóle się nie zmieniają. Oczywiście nie są to specjalistyczne składniki najbardziej wyszukanego myślenia. Są to komunały obecne w myśleniu najmniej wyszukanym, a jednak stanowią nieusuwalny rdzeń wyposażenia pojęciowego najsubtelniejszych istot ludzkich. Metafizyka opisowa będzie się właśnie interesować przede wszystkim nimi, ich powiązaniem i strukturą, jaką tworzą (Strawson 1959/1980: 7, 8)¹⁶.

Łatwo zauważyć podobieństwo między Wolffiańską ideą ontologii eksplikacyjnej — jako eksplikacji ontologii naturalnej — a Strawsonowską koncepcją metafizyki opisowej¹⁷.

Strawson zalicza do metafizyki opisowej koncepcje tak od siebie odległe, jak rozważania Arystotelesa i Kanta. W takim szerokim nurcie mieszczą się również niektórzy wybitni współcześni przedstawiciele filozofii analitycznej. Niewątpliwie

¹⁶ Strawson używa zamiennie terminów „ontologia” i „metafizyka”. Zauważmy na marginesie, że w cytowanej pracy dał znaczący dla całej filozofii analitycznej przykład zastosowania swojej koncepcji metafizyki opisowej. Dzięki temu istotnie przyczynił się (obok Quine’a) do zwrotu ontologicznego (*ontological turn*), który dokonał się w tej filozofii w połowie XX wieku.

¹⁷ O ile mi wiadomo, Strawson nie odnosił się bezpośrednio do koncepcji Wolffa. Jednak o takich pośrednich odniesieniach można zapewne mówić ze względu na jego wyraźne nawiązania do filozofii Kanta.

należy do nich Donald Davidson. Teoretyczną podstawą jego metody ontologicznej (określanej przez niego „metodą prawdy w metafizyce”) jest założenie, że użytkownicy języka naturalnego mają pewną wspólną ontologię, która zasadniczo musi być prawdziwa, aby możliwa była skuteczna komunikacja:

Mając wspólny język, w sensie wymaganym do komunikacji, mamy wspólny obraz świata, który w swych najogólniejszych cechach musi być prawdziwy. Wynika z tego, że ujawniając najogólniejsze cechy naszego języka, ujawniamy najogólniejsze cechy rzeczywistości. Jednym ze sposobów uprawiania metafizyki jest zatem badanie ogólnej struktury naszego języka. Nie jest to oczywiście jedyna prawdziwa metoda metafizyki; nie ma takiej metody. Ale jest to jedna z metod i korzystali z niej filozofowie tak bardzo rozdzieleni czasem i różniący się w poglądach, jak Platon, Arystoteles, Hume, Kant, Russell, Frege, Wittgenstein, Carnap, Quine i Strawson (Davidson 1977/1995: 79)¹⁸.

Na gruncie ogólnych założeń semantycznego paradygmatu ontologii — rozmaicie uszczegółowianych w metaontologicznych koncepcjach Ajdukiewicza, Strawsona, Davidsona i wielu innych filozofów analitycznych — rodzi się pytanie, czy istnieje, a jeśli tak, to w jaki sposób należy badać uniwersalny schemat pojęciowy leżący u podstaw języka naturalnego. Uwzględniając wymóg naukowej rzetelności metod filozoficznych, skierujemy teraz uwagę na niektóre rezultaty uzyskane dotychczas w lingwistyce.

II.

2.1. O językowych sposobach kategoryzacji świata

Lingwistyczny aspekt analiz ontologicznych — szeroko uwzględniany już w XVIII wieku przez Reida — został ponownie, choć w zasadniczo odmiennej postaci, zauważony w połowie XIX wieku przez Friedricha A. Trendelenburga. Jego główną ideą była pewna gramatyczna interpretacja Arystotelesowskiej teorii kategorii. Przyporządkowywał on poszczególnym kategoriom następujące części mowy: 1) SUBSTANCJI — rzeczownik, 2) ILOŚCI — liczebnik, 3) JAKOŚCI — przymiotnik, 4) STOSUNKOWI — przymiotnik w stopniu wyższym, 5) MIEJSCU — przysłówek miejsca, 6) CZASOWI — przysłówek czasu, 7) POŁOŻENIU — czasownik nieprzechodni, 8) STANOWI/POSIADANIU — czasownik dokonany, 9) DZIAŁANIU — czasownik w stronie czynnej, 10) DOZNAWANIU — czasownik w stronie biernej (Trendelenburg 1846: 13-23)¹⁹. Potem rzadko już podejmowano w filozofii podobne, *gramatyczne* próby określenia — alternatywnego do teorii Arystotelesa — zestawów kategorii²⁰.

¹⁸ Warto zauważyć, że do tego argumentu „z faktu komunikacji” odwoływał się też Reid (1778/1975: 511): „Zdrowy rozsądek — to ten poziom sądzenia, który wspólny jest ludziom, z którymi możemy rozmawiać i załatwiać sprawy”.

¹⁹ Zestaw ten został na przełomie XIX i XX wieku zredukowany przez Wilhelma Wundta do czterech: 1) SUBSTANCJA (RZECZ) — rzeczownik, 2) TRWAŁA CECHA (PRZYMIOT) — przymiotnik

W dziewiętnastowiecznym językoznawstwie europejskim pojawił się też odmienny, *leksykograficzny* sposób językowej kategoryzacji świata w postaci rozbudowanych tezaurusów (słowników pojęciowych). Pierwszym z nich był — popularny do dziś — tezaurus Rogeta:

[P. M. Roget] podzielił „Wszystko” na sześć podstawowych kategorii: MATERIE, trzy kategorie duchowe: ROZUM, WOLA i UCZUCIA, PRZESTRZEŃ i RELACJE ABSTRAKCYJNE. Dalszy wielokrotny podział każdej z tych kategorii doprowadził do wyodrębnienia około tysiąca grup pojęciowych, w których autor розміścił całe słownictwo angielskie (Lewicki 1999: 333)²¹.

Uwspółcześioną wersją takiego słownika jest tezaurus Rudolfa Halliga i Walthera von Wartburga (1952/1963). Wierzchołek hierarchii pojęć zaproponowanej przez tych autorów wygląda następująco:

Punktem wyjściowym jest tu UNIWERSUM [...], które dzieli się na trzy zakresy pojęciowe: A. WSZECHŚWIAT, B. CZŁOWIEK, C. CZŁOWIEK i WSZECHŚWIAT. [...] Klasyfikacja poszczególnych zakresów pojęciowych nie odwołuje się do ustaleń i systematyk naukowych, ale ma ukazać obraz świata odzwierciedlony w języku (Lewicki 1999: 334).

Jak widać, zarzut arbitralności, który był już w XVII wieku kierowany (przez kartezjan) przeciwko teorii kategorii Arystotelesa, można z jeszcze większym powodzeniem skierować przeciwko tego rodzaju, swobodnym konstrukcjom.

Zarzut ten w znacznie mniejszym stopniu, jeśli w ogóle, dotyczy rezultatów użycia metody znanej we współczesnej lingwistyce pod nazwą „analizy składnikowej”. Założenia tej metody są następujące:

To ujęcie opisu znaczenia wyrazów i wyrażeń opiera się na tezie, że sens każdego leksemu można rozłożyć na zbiór ogólniejszych składników (komponentów), czyli cech semantycznych, których część przynajmniej jest wspólna dla większej liczby leksemów danego słownictwa. [...] Tak np. można uważać, że sens leksemu *mężczyzna* łączy w sobie (w postaci molekularnego pojęcia MĘŻCZYŻNA) atomowe pojęcia CZŁOWIEK, DOROSŁY, PŁCI MĘSKIEJ. Sens zaś leksemu *kobieta* [...] z pojęciami CZŁOWIEK I DOROSŁY łączy pojęcie płci żeńskiej, a nie męskiej. Analizę składnikową pojętą w ten sposób można wywieść z koncepcji Leibniza i Wilkinsa, które [...] nasunęły Rogetowi pomysł sporządzenia tezaury (Lyons 1977/1984: 303)²².

i liczebnik, 3) ZMIENNY STAN (RZECZY) — czasownik, 4) STOSUNEK — przysłówka, przyimki, końcówki przypadków, formy czasownikowe (Wojtysiak 2002: 104, 105).

²⁰ Por. Simons 1992/1995: 73: „Nie-historyczne zainteresowanie kategoriami w rozumieniu Arystotelesa było małe. [...] Jedyne współczesne studium, jakie znalazłem to teoria gry językowej Hintikki, który otwarcie relatywizuje jej wyniki do języka angielskiego. [...] Wzbudza on [wykaz Hintikki] wiele pytań. Dwudziestowieczny wkład do teorii kategorii [...] wygląda naprawdę smutno”. Wykaz Hintikki (1983) obejmuje kategorie: OSOBA, RZECZ, CZAS, MIEJSCE, RACJA, SPOSÓB, ILOŚĆ i JAKOŚĆ.

²¹ Tezaurus Rogeta (1852) jest do dziś wznawiany i traktowany jako wzorzec przy sporządzaniu podobnych tezaurusów dla innych języków.

²² Nawiasem mówiąc, za pierwszą próbę analizy składnikowej bywa uważana Arystotelesowska teoria definicji *per genus proximum et differentiam specificam* (Polański 1999a: 44).

W niektórych wersjach analizy składnikowej rozróżnia się wśród znaczeń językowych szczegółowe semy (lub odpowiednio: dystynktory, *distinguishers*) od ogólnych klasemów (odpowiednio: charakteryzatorów, *markers*):

Klasemy są to bardzo ogólne składniki sensu, wspólne dla leksemów należących do różnych pól leksykalnych. Często bywają one nie tylko zleksykalizowane, lecz także zgramatykalizowane. [...] Przykładami klasemów są ANIMATE/INANIMATE, MALE/FEMALE, a może również CAUSE [...] i HAVE (Lyons 1977/1984: 310).

Łatwo może nasunąć się w tej sytuacji przypuszczenie, że co najmniej niektóre klasemy są leksykalizowane lub gramatykalizowane we wszystkich językach. Podobne założenie leży u podstaw programu badawczego Anny Wierzbickiej; dokładniej, główne założenie tego programu głosi, że istnieje kilkadziesiąt elementarnych i uniwersalnych jednostek semantycznych mających wykładniki leksykalne we wszystkich językach etnicznych (jednostki te są więc zarazem *indefinibiliami* i uniwersalami semantycznymi). Celem tego programu jest rekonstrukcja zbioru takich jednostek (Wierzbicka 1996/2006: 31, 32, 136):

Spośród czterestu jednostek zaproponowanych przeze mnie w pracy (Wierzbicka 1972) dzie sięć ocalało mimo trwającej blisko pół wieku nieustannej krytyki (zarówno z mojej strony, jak i ze strony innych badaczy); pozycję tych pierwotnych elementów zbioru — z jednym wyjątkiem (CZĘŚĆ) — można uznać za szczególnie mocną. Ta stara gwardia obejmuje „elementy nominalne” JA i TY, KTOŚ i COŚ, „predykaty mentalne” MYŚLEĆ, CHCIEĆ, CZUĆ i MÓWIĆ oraz zaimek wskazujący TEN (TA, TO) (Wierzbicka 1996/2006: 53).

W trakcie czterdziestu lat realizacji tego programu stale powiększała się hipotetyczna liczba prostych uniwersaliów semantycznych. Aktualną listę (zwaną dalej listą Wierzbickiej-Goddarda lub krótko: listą W-G), obejmującą ponad sześćdziesiąt jednostek, podał Cliff Goddard, najbliższy współpracownik Wierzbickiej (Goddard 2012):

- YOU, SOMEONE, SOMETHING~THING, PEOPLE, BODY substantives
- KIND, PART relational substantives
- THIS, THE SAME, OTHER~ELSE determiners
- ONE, TWO, SOME, ALL, MUCH~MANY quantifiers
- GOOD, BAD evaluators
- BIG, SMALL descriptors
- KNOW, THINK, WANT, FEEL, SEE, HEAR mental predicates
- SAY, WORDS, TRUE speech
- DO, HAPPEN, MOVE, TOUCH actions, events, movement, contact
- BE (SOMEWHERE), THERE IS, HAVE, BE (SOMEONE/SOMETHING) location, existence, possession, specification
- LIVE, DIE life and death
- WHEN~TIME, NOW, BEFORE, AFTER, A LONG TIME, A SHORT TIME, FOR SOME TIME, MOMENT time
- WHERE~PLACE, HERE, ABOVE, BELOW, FAR, NEAR, SIDE, INSIDE space
- NOT, MAYBE, CAN, BECAUSE, IF logical concepts
- VERY, MORE intensifier, augmentor
- LIKE~WAY similarity

2.2. O krytyce niektórych założeń programu Wierzbickiej

Śmiały program badawczy Wierzbickiej wzbudza z jednej strony spore zainteresowanie filozofów, a z drugiej strony rodzi sceptycyzm i to głównie u językoznawców²³. Trzy wątpliwości są bodaj najczęściej przez nich wysuwane.

Po pierwsze, niekiedy odrzuca się już same założenia uniwersalizmu i/lub atomizmu semantycznego leżące u podstaw tego programu. Założenia te są niezgodne z wieloma znaczącymi nurtami współczesnej lingwistyki²⁴. Dotyczy to z jednej strony skrajnych odmian strukturalizmu (wywodzącego się z prac de Saussure'a), w których odrzuca się tezę atomizmu semantycznego, z drugiej strony — relatywizmu (związanego z hipotezą Sapira-Whorfa), w którym odsuwana jest teza o istnieniu uniwersaliów semantycznych, a z trzeciej — komputacjonizmu (związanego z pracami Fodora), w obrębie którego przyjmuje się, że większość ludzkich pojęć to pojęcia elementarne²⁵.

Po drugie, zwraca się czasem uwagę na dysproporcję między daleko idącymi poznawczymi ambicjami tego programu a możliwościami jego empirycznej weryfikacji. Dotychczasowe opracowania nie dostarczają szerokich możliwości takiej weryfikacji. Większość spośród żywych języków etnicznych (jest ich około 6900) nie ma dziś dobrych opisów pochodzących od różnych autorów. Nawet najobszerniejsze współczesne studia typologiczne obejmują nie więcej niż kilkaset języków etnicznych (ich podstawą jest zwykle dobry opis zaledwie kilkudziesięciu z nich).

Po trzecie, wskazuje się na języki, które zdaniem niektórych językoznawców fałsyfikują hipotezę Wierzbickiej. Jednym z częściej podawanych w ostatnich latach przykładów jest język pirahã. Niektórzy badacze twierdzą, że nie ma w nim reguł rekursywnych, zdań podrzędnie złożonych, liczby mnogiej, liczebników, kwantyfikatorów KAŻDY, WSZYSCY, NIEKTÓRZY, WIĘKSZOŚĆ ani słownictwa określającego kolory (często są natomiast używane zwroty opisowe typu „jak krew”) (Everett 2005). Niestety, niemal każda z tych opinii (bodaj z wyjątkiem opinii dotyczącej braku słownictwa określającego kolory) jest podważana przez innych badaczy.

²³ Niekiedy też ze strony filozofów i metodologów, zob. np. Bronk, Majdański 2005.

²⁴ O sceptycznym nastawieniu wielu językoznawców wobec podejścia atomistycznego i uniwersalistycznego w badaniach lingwistycznych (co najmniej w okresie ostatnich dekad XX wieku) świadczy sporo krytycznych uwag w popularnym wstępie do semantyki autorstwa Lyonsa (1977/1984: 313, 316). Lyons (1977/1984: 314, 315) przyznaje m.in., że nie spotkał się z najmocniejszą wersją uniwersalizmu. Wierzbicka skomentowała tę wypowiedź następująco: właśnie ta najmocniejsza wersja, głosząca, że „istnieje ograniczony zbiór uniwersalnych komponentów semantycznych, mających swe wykładniki leksykalne we wszystkich językach”, leży u podstaw jej programu badawczego (Wierzbicka 1996/2006: 31). W istocie u podstaw koncepcji Wierzbickiej leży jeszcze dodatkowe, bardziej kontrowersyjne założenie, głoszące, że zbiór pojęć uniwersalnych obejmuje zbiór pojęć elementarnych (założenie to zostanie wkrótce omówione).

²⁵ Ten pogląd Fodora został skrytykowany przez Wierzbicką (1996/2006: 286-289).

Wśród tych argumentów najbardziej przekonujący wydaje się argument skierowany przeciwko atomizmowi semantycznemu leżącemu u podstaw koncepcji Wierzbickiej. Zauważmy w związku z tym, że koncepcja Wierzbickiej ma trzy składowe: empiryczną tezę uniwersalizmu (W-U), aprioryczną tezę atomizmu (W-A) oraz tezę o korelacji zbiorów pojęć prostych i pojęć uniwersalnych (W-K):

- (W-U) Istnieje siatka pojęciowa, złożona z kilkudziesięciu ogólnych pojęć (zwanych dalej „pojęciami uniwersalnymi”), które mają wykładniki leksykalne we wszystkich językach świata.
- (W-A) Istnieje siatka pojęciowa, złożona z kilkudziesięciu pojęć elementarnych, czyli pojęć intuicyjnie prostych i niedefiniowalnych.
- (W-K) Zbiór pojęć uniwersalnych jest tożsamy ze zbiorem pojęć elementarnych²⁶.

O ile (W-U) jest dobrze określoną hipotezą empiryczną, o tyle (W-A) i (W-K) mają pewne znamiona filozoficznej spekulacji²⁷. Takie wrażenie pojawia się zwłaszcza na tle popularnego we współczesnym językoznawstwie (a także w analitycznej filozofii języka) przekonania, że kategoria POJĘCIA ELEMENTARNEGO (atomu semantycznego) jest bądź nieefektywna (nieoperatywna)²⁸, bądź — w najlepszym wypadku — zrelatywizowana do danego systemu pojęciowego²⁹.

Pewnej wersji zasady (W-U) będziemy bronić w zakończeniu tego punktu. Kwestią oceny trafności (W-A) nie będziemy się zajmować. Zwrócimy natomiast uwagę na racje wskazujące na potrzebę odrzucenia zasady (W-K).

Zwróćmy najpierw uwagę na pewną słabość uzasadnienia (W-K) przedstawionego przez Wierzbicką:

Ponieważ pojęcia niedefiniowalne (elementarne) stanowią fundament, na którym opiera się semantyczny system języka, gdyby fundament ten był odmienny w każdym przypadku, mówiący różnymi językami byłiby zamknięci w różnych i nieprzystawalnych do siebie systemach pojęciowych. [...] Klóci się to z naszym doświadczeniem które mówi nam, że [...] porozumienie

²⁶ Por. Wierzbicka 1996/2006: 30: „W przedstawionej tu teorii przyjęto od początku, iż pojęcia elementarne można odkryć przez dogłębną analizę któregośkolwiek języka naturalnego, a także — że zbiory tak ustalonych pojęć pokrywałyby się ze sobą. Każdy z nich byłby konkretnym przejawem uniwersalnego zbioru fundamentalnych pojęć ludzkich”.

²⁷ Stanowisko atomizmu semantycznego zakładane w (W-K) zwykle jest historycznie wywodzone (m.in. przez samą Wierzbicką) z prac Kartezjusza i Leibniza. Najprawdopodobniej było też przyjmowane przez Wolffa (zob. Paź 2002: 221).

²⁸ Por. Lyons 1977/1984: 313: „Dla większości jednak składników sensu trudno się dopatrzeć choćby teoretycznej możliwości zdecydowania, czy są one elementarne, czy nie”.

²⁹ „Relatywistyczna” wersja atomizmu ma oczywisty związek ze zwykłą w metodologii nauk dedukcyjnych koncepcją POJĘCIA PROSTEGO jako pojęcia zrelatywizowanego do sformalizowanego systemu pojęciowego. System taki może być reprezentowany przez dedukcyjny system postulatów znaczeniowych (w każdym takim systemie istnieją pojęcia niedefiniowalne).

międzykulturowe, chociaż trudne i ograniczone, nie jest zupełnie niemożliwe (Wierzbicka 1996/2006: 30-31).

Argument ten jest poprawny wyłącznie na gruncie zakładanego w nim modelu komunikacji, w którym rozumienie obcojęzycznej wypowiedzi polega na jej kompletnej analizie oraz przekładzie uzyskanych atomów semantycznych na język interpretatora. Jest to mało realistyczny model. Bardziej przekonujące jest wyjaśnienie w stylu Davidsona, według którego do zrozumienia danej wypowiedzi dochodzi dzięki wysuwaniu serii hipotez dotyczących znaczenia tej wypowiedzi *jako całości*. Seria ta jest kierowana ogólną zasadą życzliwości (*principle of charity*) oraz intuicyjnym testowaniem hipotez za pomocą różnego typu szczegółowych danych (np. częściowej znajomości warunków prawdziwości w wypadku wypowiedzi oznajmującej, znajomości treści niektórych fragmentów wypowiedzi, jej kontekstu, intencji, zachowania nadawcy itd.) (Nowakowski 1997: 14-26). W wyjaśnieniu tym nie zakłada się konieczności istnienia wybitnych zdolności analityczno-translatorskich (co najmniej na poziomie doświadczonych badaczy z zakresu lingwistyki antropologicznej) u rozmówców³⁰.

Zauważmy ponadto, że niektóre pojęcia z listy W-G są w dość oczywisty sposób definiowalne — w sensie niekolistej, równościowej i zakresowo adekwatnej definicji — za pomocą innych pojęć z tej listy. Oto przykłady takich definicji:

COŚ := NIE-KTOŚ³¹.

INNY := NIE TEN SAM³².

³⁰ Podobną konkluzję formułuje Lyons (1977/1984: 316): „Nie wykazano bowiem jeszcze, jakoby w tworzeniu i interpretacji wypowiedzi językowych odgrywały jakąkolwiek rolę takie składniki sensu, na jakie na ogół powołują się lingwiści. Jeśli zaś nie będzie można udowodnić psychologicznej realności tych składników, to początkowa atrakcyjność analizy składnikowej w dużej części się rozwieje”. O ile mi wiadomo, opinia ta jest wciąż popularna wśród językoznawców. Warto zauważyć, że w ostatnich latach wysuwane były też umiarkowane koncepcje, zgodnie z którymi analiza składnikowa odgrywa istotną rolę na niektórych poziomach procesów umysłowych (np. związanych z uczeniem się nowych słów), choć nie pełni takiej funkcji na innych poziomach (np. związanych z komunikacją) (Levinson 2003: 298-301).

³¹ Wierzbicka (1996/2006: 57) również stosuje *implicite* taką definicję: „Rozróżnienie między *osobami* i *nie-osobami* [a więc między *kimś* i *nie-kimś* — przyp. A.B.] jest dla dokonywanej przez człowieka konceptualizacji świata rozróżnieniem fundamentalnym”. Ponieważ wypowiedź ta dotyczy rozróżnienia na jednostki KTOŚ i COŚ, wnosimy stąd, że Autorka rozumie w tym kontekście COŚ dokładnie jako NIE-KTOŚ.

³² Wierzbicka (1996/2006: 61) podaje przykład, który ma według niej świadczyć o niedefiniowalności zwrotu „Ja i dwóch innych ludzi”. Jednakże przykład ten jest nieprzekonujący. Zwrot ten może być bowiem zredukowany do jednego z wyrażen: „Ja i dwóch ludzi (nie tych samych co ja)” lub „Ja i jeden człowiek (nie ten sam co ja) i drugi człowiek (nie ten sam co ja i nie ten sam co ten pierwszy)”. Kolejnego przykładu redukcji pojęć z listy W-G dostarcza znana z logiki formalnej definicja: NIEKTÓRE := NIE WSZYSTKIE ... NIE (np. „Niektóre ptaki są czarne” := „Nie wszystkie ptaki nie są czarne”).

Jeśli więc COŚ i INNY są pojęciami uniwersalnymi oraz istnieją pojęcia „absolutnie proste”, to co najmniej niektóre pojęcia uniwersalne są „absolutnie złożone”.

Obie wskazane trudności koncepcji Wierzbickiej sugerują konieczność odrzucenia postulatu (W-K) oraz pokazują, że celowe i pożyteczne mogą okazać się próby definiowania niektórych ontologicznie ważnych pojęć uniwersalnych. Jak pamiętamy, jest to konkluzja zgodna z metaontologią Wolffa.

Zauważmy, że rozważania te nie dotyczą zasady (W-U). Co więcej, dotychczasowy rozwój i rezultaty programu badawczego Wierzbickiej stanowią przekonujące potwierdzenie wyrażonego w niej stanowiska semantycznego uniwersalizmu. Świadczy o tym choćby fakt, że wcześniejsze wersje listy W-G były pod tym kątem empirycznie testowane na dość reprezentatywnej (różnorodnej) klasie języków, omawiane w środowisku językoznawców³³ i korygowane³⁴. Dzięki temu zbiór wyróżnionych dotychczas w ramach tego programu jednostek semantycznych reprezentuje klasę wiarygodnych hipotez stwierdzających bądź uniwersalność każdej z tych jednostek, bądź bardzo szerokie ich użycie w językach świata. Przy obu interpretacjach hipotezy te świadczą o kluczowej roli tych jednostek w strukturze ludzkiego myślenia i języka.

Uwzględniając tę filozoficzną konkluzję, listę W-G można wykorzystać w konstrukcji pewnego kryterium oceny „naturalności” teorii ontologicznej. Ogólna idea takiego kryterium jest następująca: teoria ontologiczna jest „naturalna”, gdy każdy jej termin pierwotny jest eksplikatem pewnego ogólnego pojęcia uniwersalnego. Hipotetyczny zbiór takich pojęć określa lista W-G (może być ona modyfikowana wraz z rozwojem naszej wiedzy z zakresu etnolingwistyki). Pozostawiamy w tym miejscu jako otwarty problem dalszej, szczegółowej eksplikacji tej idei³⁵.

2.3. Języki dyskursywne i szczegółowa zasada uniwersalizmu

Uwzględniając rezultaty dotychczasowych analiz, proponujemy na zakończenie pewne uściślenie i uszczegółowienie ogólnej zasady semantycznego uniwersalizmu (GPU). W tym celu sprecyzujemy pojęcie języka, które będzie miało zastosowanie w sformułowaniu tej wersji.

³³ Ważną rolę w tych dyskusjach odgrywa Andrzej Bogusławski, główny inspirator omawianego programu badawczego.

³⁴ Obrona Wierzbickiej przed próbami falsyfikacji hipotezy o uniwersalności danego pojęcia jest w niektórych wypadkach całkowicie przekonująca. Przykładem takiej obrony może być krytyka argumentacji zawartej w (Everett 2005: 641) (przeprowadzona przez Wierzbicką w końcowej dyskusji nad tezami tego artykułu) za twierdzeniem, że w języku pirahã nie występuje kwantyfikator *all*. Everett, głosząc tezę o braku leksykalizacji pojęcia ALL w pirahã, podaje jednocześnie przykłady wypowiedzi w tym języku, które parafrazuje za pomocą słowa „all” (Everett 2005: 624). Okazuje się, na co zwróciła w dyskusji uwagę Wierzbicka, że pojęcie ALL jest jednym ze znaczeń pewnego słowa w języku pirahã (mianowicie słowa *hi 'ogi*).

³⁵ Taka eksplikacja została przedstawiona w pracy (Bilat 2013).

Zakładamy, że język jest abstrakcyjnym systemem konwencjonalnych znaków, złożonym ze skończonego słownika i skończonego zbioru reguł (gramatyki), generującym nieskończony zbiór zdań będących potencjalnymi jednostkami komunikacji (wypowiedziami) w obrębie danej społeczności językowej.

Powyższe pojęcie JĘZYKA uściślamy i zawężamy w postaci następującej definicji:

(DL) Język dyskursywny = język w którym są leksykalizowane lub gramatyzowane następujące pojęcia o charakterze logicznym: CZY, NIE, JEŻELI, JAKI, TEN-SAM, KTÓRE, WSZYSTKIE, ILE, JEDEN, DWA, DLACZEGO, PONIEWAŻ (BO).

Zwróćmy uwagę na dwie cechy zbioru języków dyskursywnych. Po pierwsze, jest to zbiór definiowalny w dość naturalny sposób, zarówno z psychologicznego, jak i logicznego punktu widzenia. Zgodnie z terminologią przyjętą w psychologii poznawczej i w szeroko pojętej logice myślenie — w logice częściej nazywane „rozumowaniem” — jest próbą znalezienia odpowiedzi na postawione pytanie. Wyróżnienie kilku podstawowych typów pytań („Czy”, „Jaki”, „Które”, „Ile” oraz „Dlaczego”) oraz ich porównanie z hipotetyczną listą W-G prowadzi w naturalny sposób do (DL).

Po drugie, aby możliwe było „uruchomienie” pojęć logicznych w danym języku dyskursywnym, musi on zawierać wiele dodatkowych, niewymienionych w (DL) środków lingwistycznych. Powstaje pytanie, jak mógłby wyglądać katalog takich środków. Częściowej odpowiedzi na to pytanie dostarcza następujące szczegółowe sformułowanie zasady uniwersalizmu semantycznego:

(PPU) W każdym naturalnym języku dyskursywnym są leksykalizowane lub gramatyzowane pojęcia: PO/PRZED³⁶, TERAZ, CHWILA³⁷, BYĆ W³⁸, DZIAĆ SIĘ (ZDARZAĆ SIĘ), ROBIĆ, BO (PONIEWAŻ, Z POWODU), OSOBA³⁹, MYŚLI (KTOŚ O CZYMŚ/O KIMŚ), WIE⁴⁰.

³⁶ Por. Wierzbicka 1996/2006: 76: „Mimo istotnych różnic w sposobach językowego kodowania czasu [...] wydaje się, że podstawowe pojęcia temporalne odzwierciedlone w językach świata są takie same. Są to KIEDY, PO i PRZED”.

³⁷ Por. Lyons 1977/1989: 281: „Podczas gdy nie wszystkie języki mają czas gramatyczny, to prawdopodobnie wszystkie mają rozmaite deiktyczne przysłówki i partykuły czasowe, odpowiadające wyrazom *teraz*, *wtedy*, *niedawno*, *wkrótce*, *dziś*, *wczoraj* itd.” Wyrazy te wskazują na pewne chwile. Przypomnijmy, że pojęcia TERAZ i CHWILA znajdują się na liście W-G.

³⁸ Por. Wierzbicka 1996/2006: 107: „We wszystkich językach faktycznie istnieje leksykalny odpowiednik angielskiego *there is/are*”. Jednocześnie większość przykładów wypowiedzi zawierających te odpowiedniki, które zwykle podawane są w tym kontekście (i które podaje Wierzbicka), są równoznaczne z jedną z form: „*there is/are (now)*”, „*there was/were*”, „*there is at some point*”, „*it is (now)*”, „*it was*” itd.

³⁹ Por. Wierzbicka 1996/2006: 56: „We wszystkich językach istnieją słowa oznaczające pojęcia KTO i CO, we wszystkich da się rozróżnić leksykalnie pytania *Co to jest?* i *Kto to jest?* Rozróżnienie między *kto* i *co*, *ktoś* i *coś*, *osoba* i *rzecz* jest najbardziej podstawową formą dokonywanej przez

Uwzględniwszy dotychczasowe wyniki badań językoznawczych, w tym zwłaszcza szkoły Wierzbickiej, wolno sądzić, że (PPU) jest wiarygodną hipotezą empiryczną.

Rodzi się pytanie, jak wygląda teoria ontologiczna, sformalizowana w języku standardowej logiki, reprezentująca system pojęć wymienionych w (DL) i (PPU). Zagadnienie to pozostawiamy w tym miejscu jako otwarte⁴¹.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz K. (1949/2004), *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Kęty–Warszawa: Wydawnictwo Antyk–Fundacja Aletheia.
- Arnould A., Nicole P. (1662/1958), *Logika, czyli sztuka myślenia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Arystoteles (*Cat./1990*), *Kategorie* [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 25-63.
- Augustynek Z. (1975), *Natura czasu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Biłat A. (2013), *Ontologia formalna jako teoria eksplikacyjna*, Lublin: Wydawnictwo Naukowe Gavagai.
- Borkowski L. (1991), *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin: TN KUL.
- Bronk A., Majdański S. (2004), *Filozofowanie w kontekście języka. Refleksje w związku z dociekaniem Anny Wierzbickiej*, „Roczniki Filozoficzne” 52(2): 57-73.
- Davidson D. (1977/1995), *Metoda prawdy w metafizyce* [w:] Szubka 1995c: 79-94.
- Ebert T. (2009), *Der rätselhafte Tod des René Descartes*, Aschaffenburg: Alibri.
- Everett D. (2005), *Cultural Constraints on Cognition and Grammar in Pirahã. Another Look at the Design Features of Human Language*, „Current Anthropology” 46(4): 621-646.
- Gilson E. (1948/2006), *Byt i istota*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Goddard C. (2012), *Semantic Primes, Semantic Molecules, Semantic Templates. Key Concepts in the NSM Approach to Lexical Typology*, „Linguistics” (special issue) 50(3), 711-743.
- Hallig R., von Wartburg W. (1952/1963), *Begriffssystem als Grundlage für die Lexikographie. Système raisonné des concepts pour servir de base à la lexicographie*, Berlin: Akademie-Verlag.
- Hintikka J. (1983), *Semantical Games and Aristotelian Categories* [w:] *The Game of Language. Studies in Game-Theoretical Semantics and Its Applications*, Dordrecht: D. Reidel, 201-229.
- Honnfelder L. (1990), *Scientia transcendens. Die formale Bestimmung der Seiendheit und Realität in der Metaphysik des Mittelalters und der Neuzeit (Duns Scotus — Suarez — Wolff — Kant — Peirce)*, Hamburg: Meiner.
- Leśniak K. (1990), *Wstęp* [w:] Arystoteles (*Cat./1990*).
- Lewicki A. M. (1999), *Leksykografia* [w:] Polański 1999 (red.), 331-334.

człowieka kategoryzacji”. Pojęcia personalne są silnie powiązane z pojęciami sytuacyjnymi na poziomie gramatycznym. „Kategorie agensa i pacjensa (tzn. *kogoś, kto coś robi i kogoś, z kim coś się dzieje*) są powszechnie używane w opisie większości języków, a fundamentalne zjawiska gramatyczne, takie jak przechodność, strona bierna lub zwrotność opisywane są, jeśli nie w kategoriach *robienia i dziania się*, to przynajmniej w nawiązaniu do tych pojęć” (Wierzbicka 1996/2006: 70).

⁴⁰ Por. Wierzbicka 1996/2006: 236: „Zebrany dotychczas materiał przemawia raczej za tym, że słowa wyrażające pojęcia *wiedzieć* i *myśleć* istnieją we wszystkich językach”.

⁴¹ Częściowych odpowiedzi na to pytanie dostarcza praca (Biłat 2013).

- Levinson S. C. (2003), *Space in Language and Cognition. Explorations in Cognitive Diversity*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Lyons J. (1977/1984), *Semantyka 1*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lyons J. (1977/1989), *Semantyka 2*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lukasiewicz E. (2010), *Can Common Sense Knowledge Be Common? On Thomas Reid's Self-Evident Truths from the Perspective of Anthropological Linguistics*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 55, 127-161.
- Nowakowski A. (1997), *Semantyka Donalda Davidsona*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Paź B. (2002), *Epistemologiczne założenia ontologii Christiana Wolffa*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Polański K. (1999), *Analiza komponencjalna (składnikowa)* [w:] Polański 1999 (red.): 44, 45.
- Polański K. (red.) (1999c), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Pyke S. (1993), *Philosophers*, Manchester: Cornerhouse.
- Reid T. (1778/1975), *Rozważania o władzach poznawczych człowieka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Roget P. M. (1852), *Thesaurus of English Words and Phrases*, Harlow: Longman.
- Russell B. (1940/2011), *Badania dotyczące znaczenia i prawdy*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Simons P. (1992/1995), *Kategorie i sposoby istnienia* [w:] *W kręgu filozofii Romana Ingardena. Materiały z konferencji naukowej Kraków 1985*, W. Stróżewski, A. Węgrzecki (red.), Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 63-77.
- Strawson P. (1959/1980), *Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Strawson P. (1960), *Metaphysics* [w:] *The Concise Encyclopedia of Western Philosophy and Philosophers*, J. O. Urmson, J. Rea (red.), London: Hutchinson.
- Strawson P. (1975/1987), *Semantyka, logika, ontologia*, „Studia Filozoficzne” 11, 63-73.
- Szubka T. (1995a), *Wprowadzenie* [w:] Szubka 1995c: 9-29.
- Szubka T. (1995b), *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Lublin: RW KUL.
- Szubka T. (red.) (1995c), *Metafizyka w filozofii analitycznej*, Lublin: TN KUL.
- Trendelenburg A. (1846), *Geschichte der Kategorienlehre*, Berlin: G. Bethge.
- Wierzbicka A. (1972), *Semantic Primitives*, Frankfurt: Athenäum.
- Wierzbicka A. (1996/2006), *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wojtysiak J. (2002), *Kategorie. Przegląd stanowisk i zagadnień* [w:] *Studia metafizyczne II*, A. B. Stepień, J. Wojtysiak (red.), Lublin: TN KUL, 93-186.
- Wolff Ch. (1728/1963), *Preliminary Discourse on Philosophy in General*, Indianapolis (IN): The Bobbs-Merrill Company.
- Wolff Ch. (1730/1789), *Philosophia prima, sive Ontologia, methodo scientifica pertractata, qua omnis cognitionis humanae principia continentur* [Łacińska Ontologia], Veronae.